

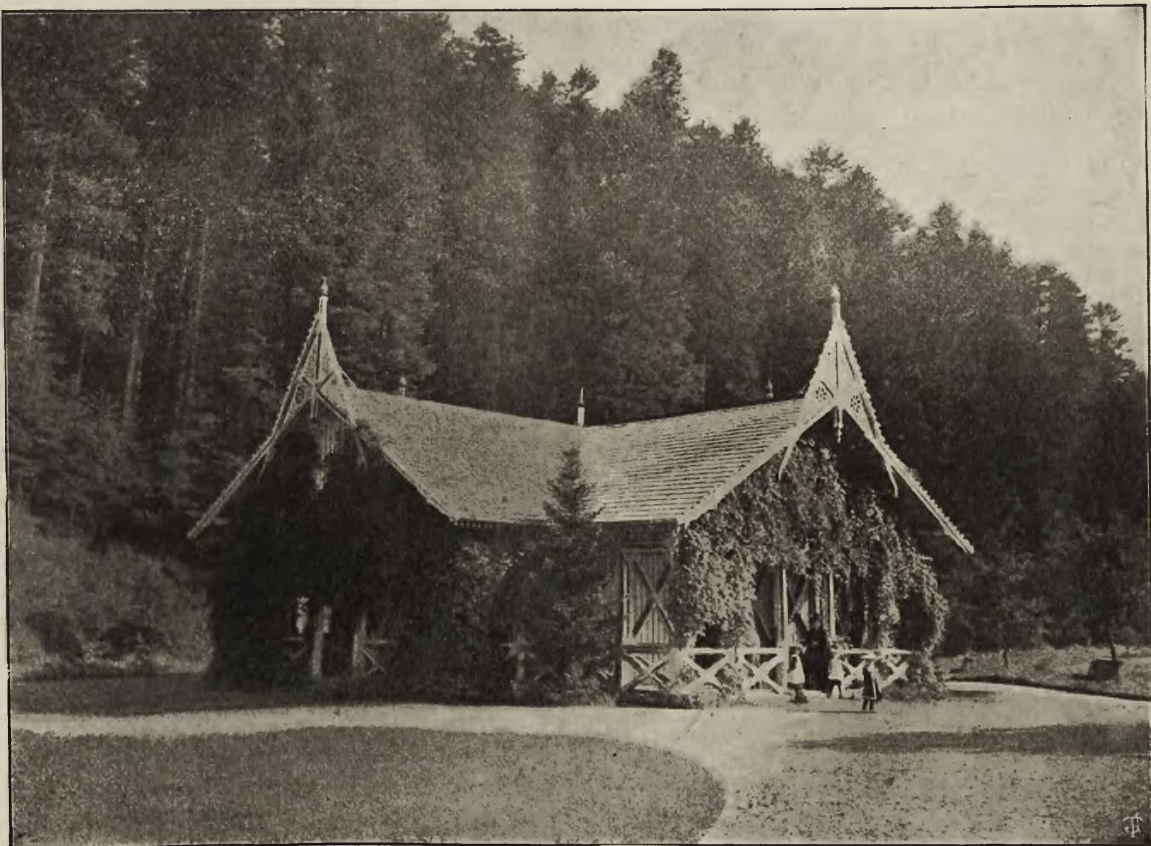
wano. Odprowadzano go właśnie na inspekcję, gdy tłum pośpieszył za nim i po krótkiej walce aresztowanego odbito. Część napastników zaatakowała urząd akcyzowy, dokąd schronili się dwaj cieśle. Posypał się grad kamieni, wszystkie szyby wybito. Dopiero interwencja policji, którą zawezwano telefonicznie, położyła kres krwawym ekscesom.

25-letni jubileusz istnienia zdrojowiska.

W ziemi sanockiej, bogatej w piękne widoki, za których tło służy pasmo Karpat, leży urocze miejsce kąpielowe, od sąsiedniego miasteczka Rymanów zwane. Lat temu dwadzieścia pięć wstecz pasło się w miejscu tem bydełko, a ludność okoliczna piła ropę jako lekarstwo na różne dolegliwości w przekonaniu, że skutkowało i roznosiła sławę cudownej wody wszerek i wzdłuż.

Właścicielką obszarów tej ziemi, na których źródła te się znajdowały, była Anna z hr. Działyńskich hr. Potocka, która, mając dobre serce, zbudowała dla chorych wieśniaków szpital, by nie potrzebowali czy to zdala czy z bliska trudzić się chodzeniem do uzdrawiającego źródła; w szpitalu tym sama codziennie odwiedzała, pocieszała i karmiła chorych, a sława o „dobrej hrabinie“ rozchodziła się w dalekie strony.

Lat temu 25, chemik z pobliskiego miejsca,



25-letni jubileusz istnienia zdrojowiska: Willa w Rymanowie.



25-letni jubileusz istnienia zdrojowiska: Widok na kolonie lecznicze.

nazwiskiem Tytus Sławik, na życzenie hr. Stanisława Potockiego i małżonki jego hr. Anny, dokonał rozbioru chemicznego dwunastu źródeł i ujął je sztucznie w trzy główne źródła.

W ten sposób położono podwaliny pod wspałały Zakład zdrojowy, dziś nietylko co do zawartości mineralnych składników, które przewyższa podobny zdroj Kissingen, ale i nader pięknem, uroczem położeniem, wzorowem utrzymaniem całego zakładu, złożonego z licznych will, własność hr. Jana Potockiego stanowiących, w balneologii krajowej jedno z najpierwszych miejsc zajmujący. Jest jednak ogromna różnica między Rymanowem a Kissingen, różnica, która niczem nie da się usunąć. Różnica ta polega na tem, że Kissingen położone jest zagranicą. Ta okoliczność starczy za wszelką reklamę, by unikać, tego, co nasze, choćby ono najzdrowszem i najskuteczniejszem było, a wzbogacać naszym groszem i kieszenie napełniać zagranicznym milionerom, by mieli na wykupno ziemi z rąk polskich i na inne podobne patryotyczne cele, podczas gdy nasze uzdrowiska, w które przyroda hojnie kraj nasz wyposażyła, bądź upadają, bądź walczą ze stałym niedoborem a to skutkiem braku u nas najprymitywniejszych zasad patryotyzmu, popierania tego, co kraj nasz posiada.

Odnosnie do Rymanowa, to coraz bardziej rozwija się ten zakład, gdyż właściciel obecny nie szczędzi olbrzymich wysiłków na podniesienie i podtrzymanie na wyżynie zadania ojcowizny swej, a publiczność z roku na rok przekonuje się o zbawiających skutkach jodo-bromowych i innych zaletach

wód rymanowskich. Z czasem Rymanów może zdoła wyprzeć niewiarę we własne nasze siły, a wówczas Kissingen i inne zagraniczne bady przestaną na swych listach kąpielowych wyliczać setki a nawet tysiące najlepszych swych gości, z kraju naszego pochodzących.

Jest to już jedną z naszych największych wad narodowych, że nie doceniamy tego, co mamy wśród nas i że lecimy zawsze na lep reklamy u obcych. Ba, u nas, jeśli się powie, że wakacje spędziło się np. w Krynicy, to napotka się bardzo często jedynie uśmiech lekceważenia. — „W Krynicy? — pyta pani radczyni. — Myśmy były w Karlsbadzie. Do Krynicy jeździ teraz sama zbieranina. Człowiek szanujący się wyjeżdża za granicę“. W ten sposób można scharakteryzować nasze niedojrzałe zapatrywania na uzdrowiska. „Cudze chwalicie, swego nie znacie“, powiada przysłowie. I bardzo słusznie. Bo gdyby szukający odpoczynku w niemieckich „badach“ zjeżdżali do naszych krajowych uzdrowisk, to te uzdrowiska nie ustępowałyby onym „badom“, ale niejednokrotnie by je przewyższyły.

W roku bieżącym do dnia 15 lipca liczył Rymanów 1524 kuracuszów, co w porównaniu z cyfrą tego samego czasu ubiegłego roku 1392, przedstawia przyrost 132 osób.

Chlubą Rymanowa jest kolonia lecznicza, której rokrocznie zawdzięcza około półtorej setki działwy lwowskiej uzdrowienie i życie.

Ryciny nasze przedstawiają rozmaite widoki Rymanowa, dostarczone nam przez amatora-fotografa p. Bolesława Szydłowskiego ze Lwowa.



25-letni jubileusz istnienia zdrojowiska: Dom zdrojowy w Rymanowie.